

W dniu imienin, NACZELNIKOWI PAŃSTWA niniejszy numer poświęca

Redakcja.

Rok III. № 12.

Warszawa, 21 marca 1920 r.

2.00 fen.

# WŁABEK

## WARSZAWSKI

Tygodnik artystyczno-Polityczno-Społeczno-Literacki.

Organ bezpartyjny.

Naczelnik i Państwo.



U stóp Twoich, Wodzu, nędza,  
A dokoła złodziejstw przedza.

Stajnię oczyść nam Augustusze,  
Ty nadziejo, chlubo nasza!

WITOLD KOSZUTSKI.

## DO NACZELNIKA PAŃSTWA

W DNIU IMIENIN!

Naród Cię wołał w wielkiej tęsknicy,  
 Byś mężną dłonią wprowadził ład—  
 lżeś wiódł boje bez tarcz, przyłbicy,  
 Tak, jak Kościuskę, uznał Cię świat.  
 Dziś Ci pod stopy rzucają głazy,  
 Lecz Cię świadomy ukochał Lud,  
 Ty go z pustyni wiedz w kraj oazy  
 Z kapitalizmu wyprowadź wrót...  
 Proletarjackim bądź dyktatorem,  
 Cierpienie—to Twój serdeczny druh...  
 Polska jest jeszcze dziecięciem chorem,  
 Więc na Jej jęki czuły miej słuch!  
 Przychodzą do Cię prowokatory,  
 Aby kolebać w sen Twoją skroń,  
 Pochlebstwa pełni, pełni pokory,  
 Chcą Twą rządzącą osłabić dłoń.  
 Odrzuć te źmije od Twego łona,  
 Bo pragną chłęptać krew Ludu, pot,  
 Niech czarna dola w niemocy skona  
 Niech zczeźnie krzywda, ucisk i gniot.  
 Lecz gdy w zamęcie bracia zbłąkani  
 Rozgłaszać będą fałszywy zew,  
 Niechaj Tve serce litość rozrani,  
 Nie klątwy wrogiej ponury gniew.  
 I bądź tak silny, jak lew Sahary  
 A przedawczyków zniweczysz siew,  
 Krzywdzący zwalisz porządek stary,  
 Wtedy jęk zcichnie, oschną łzy, krew.  
 Jak w mauzoleum wówczas w Tve serce  
 Złożym przyszłości ojczystej nić,  
 Umilkną wszyscy podli oszczerce —  
 Ty przed Narodem ku słońcu idź!

ZYGMUNT ZALESKI.

19. III 20 r.

A choćby moskal groził Ci dział swych  
 miljonem,  
 choćby Ci zdrajca czeski gotował miecz  
 wraży,  
 choćby niemcy knowali co, wrogowie starzy,  
 a cna ententa była ci zawiści dzwonem —  
 a choćby dziś gad endecki przywarł do Cię  
 łonem,

zdrajczem sercem, odwiecznie w którym  
 jad się zarzy, —  
 my stoimy w kół Ciebie dziś w najpierwszej  
 straży  
 i serce sercu Twemu mówi czystym tonem.

Naczelniku, Tyś z każdym z naszych  
 smutnych braci  
 dzielił łzy i męczarnie, czy w carskiej  
 niewoli,  
 czy w karpackich przełęczach w dział  
 potwornym dymiel

Więc dziś niech los Ci świetny za  
 wszystko zapłaci!  
 niech nad wszystkie hetmany rozstawi  
 Tve imię...  
 nie! niech raczej istotnie Ojczyznę wyzwoli!

## Sonety Śląskie.

I.

### PRAĆ MOCNO.

Naczelniku, przyszedliśmy do Ciebie drużyną,  
 zwól kosy dziś krakowskie ubarwić krwią  
 wroga —  
 oto czech stoi pyszny już u Polski proga  
 i myśli, iż pić zwolim mu tryumfu wino.

Niech pod błyskiem kos owych sny te się  
 rozplną —  
 i żadna najeźdnicza stąd nie ujdzie noga—  
 już hen tak wierzchołkami ciągnie burza  
 sroga  
 i Polska woła na nas wskrzeszenia godziną.

— Naczelniku — tam wicher orawski  
 ci śpiewa,  
 tam zawieje nad Spiszem płaczą porą  
 nocną,  
 tam ryk burzy przebiega wkrąg śląskie  
 niebiosy —  
 zwól, niechaj w czyn się wcieli ludowa  
 spodziewa,  
 zwól, niechaj się umalują krwią krakowskie  
 kosy,  
 zwól psubrata bić czecha dziś! a spierzem  
 mocno!

**TAK PRZEMÓWI NACZELNIK.**

Polska do mnie! karabinów las niech mię  
otoczy,  
niechaj szable ułańskie błyszczą w słońcu  
złotem —  
prac czechów! a co będzie pogadamy potem,  
prac, krwią zlanym bagnetem błysnąć!

w same oczy.  
Na Czechy, na Morawy, biedz co koń  
wyskoczy,  
zbiegnie czech nam z pod kopyt, złany  
trwogi! potem,  
zbiegnie zbir przed dział polskich  
tryumfalnym grzmotem,  
w naszych oczach potęga Czech w przepaść  
się stoczy.

Śląsk jest nasz, — a kto dzisiaj śmie  
wyciągnąć dłonie  
po naszą polską ziemię — niechże mu  
[odpowie  
hart ludu i dział naszych straszliwa muzyka.  
Polska do mnie! okulbaczyć mi żołnierskie  
konie,  
bo powiodę, Narodzie, cię w piorunów  
mowie  
do twych pomarłych ojców świętego  
pomnika!

**„Dziadek“ nauczy moresu.**

Piłsudskil w jego rękach spoczął honor Lecha,  
on nauczy moresu jeszcze zdrajcę-czecha!

**Czesi i Naczelnik.**

— Naczelniku, Śląsk nam oddaj, ziemia to nic warta!  
— Przyjdź i weź! lecz krwią spłynię dziejów czeskich  
karta.

**Sekwestr.**

— P. Skulski zatem zgadza się z socjalistami  
co do sekwestru?

— Ależ nie. Jak można coś podobnego przy-  
pisywać premierowi?!

— Przecież żąda sekwestru.

— Tak, ale socjaliści chcieli sekwestrować u ob-  
szarników zboże, a p. Skulski wprowadzając obecnie  
sekwestr, powietrze.

**Komunikat p. Grabskiego.**

— Co powiesz o komunikacie p. Grabskiego  
w sprawie pokoju z bolszewikami?

— A no coż? Imiennikowi p. Grabskiego nie  
wiodło się pono w tańcu, ale naszemu wielkiemu  
mężowi powodzenie dopisało na całej linii ze wzglę-  
du na wrażenie, jakie wywarł „komunikat“

— ??

— Tak. Pan Grabski zdołał kompletnie skom-  
promitować Polskę i wywołać u przyjaciół angielskich  
cały szereg komentarzy.

**Żółtodzioby.**

— Dlaczego reakcyjna młodzież akademicka  
tworzy żółte kadry antistrajkowe?

— Bo ma żółto w dziobach.

**O młodzieży.**

Nasz wieszcz Adam wierzył  
W górny lot młodzieńczy,  
Lecz część naszej młodzi  
Laur zaprzaństwa wieńczy.  
Paskarskich syneczków  
Walka z strajkiem wabi,  
Nie dość im, że tatuś  
Nędzę stale grabi.  
Pył przyziemny na was,  
Kał przywarł do duszy,  
Bryły ziemskiej z posad  
Młódź taka nie ruszy.

**To nie ludzie.**

— Postępowa młodzież uniwersytecka, uchwa-  
lając urekawiczoną protest w sprawie uchwały kole-  
gów przeciw strajkującemu proletariatu, nazywa  
reakcjonistów „grupką ludzi“. Znać w tem wpływ  
szkolnictwa rosyjskiego na postępową naszą młodzież.

— W czem ten wpływ się ujawnia?

— W nieznanym słownictwie polskiego.

— ??

— Tak. Przecież młodzieży, zwalczającej głód i uciemiężony proletarijat, nie można nazywać ludźmi. To nie „grupka ludzi” ale stado „paskarzy”.

## Pieśń żołnierska.



Gra mi smutno harmonija —  
Na „patriotów” weźcie kija.  
Na nic cały trud żołnierza,  
Kiedy złodziej się rozzwierza,  
Żyzy wypłacę w tej piosence,  
Lub polegę na wojence.  
Nić mi wszelkie rany, blizny,  
Lecz okrutnie żal Ojczyzny.

## O Sejmie.

— Dlaczego „Djabel” tak mało pisze o Sejmie?  
— No bo i tak prokurator wytoczył mu już 8 spraw prasowo-karnych, gdyby zaś pisał o Sejmie, miałby tych spraw przynajmniej 80.

## Z Czech.

Podobno w Kołach czeskich liczą się z możliwością zbrojnego zatargu z Polską. Podobno jest mianowany cały sztab, który ma kierować operacjami. Wodzem naczelnym ma zostać Sobiesław Stchórzyl, szefem sztabu jeneralnego Światoplug Ciemięzyl, poszczególne odcinki objęli jeneralowie: Złodziejaszek, Mordował, Rekwirował i inni.

## Czesi przekroczyli granicę.

Z Rosją walczy „patriotyczny” świątek, a tu czech kradnie Polskę z śląskich szatek, co na to powie pan Patek?

## Jeszcze o sprawie z powodu zamordowania sowieckiej misji Czerwonego Krzyża.

— Słyszałeś, że wydano wyrok na uczestników zabójstwa misji sowieckiej Czerwonego Krzyża, oraz że ich skazano na rok do dwu lat więzienia?

— Co ty mówisz? to ich jednak skazali! A ja byłem przekonany, że ich jeszcze nagrodzą za „patriotyzm”.

## Uznanie cudzoziemców.

— Słyszałeś? bawiący w Warszawie delegat handlowy turecki p. Abbas-el-Kiatib-bej, będąc na audencji u Naczelnika Państwa, złożył mu w hołdzie starą szablę turecką i tarczę.

— Mój Boże! Jak oni mogli tak obrażać Endeków?!

## Ententa i Piłsudski.

— Naczelniku, gdy nie pomóżem ci —  
zginiesz w wrogów tłumie! —  
— Nie lękajcie się! Polska mieczem  
walczyć umie!  
Legjony pod Rokitną krwią bryznęły  
w słońce,  
gdy wam bogiem wszak bywał car  
i jego dońce.

**Zwycięstwo reakcji w Niemczech.**

— I co ty powiesz? wojska reakcyjne niemieckie opanowały Berlin.

— Cóż tu mówić? stanowczo Niemcy zaimponowały naszej czcigodnej reakcji.

**Sytuacja w Berlinie.**

Wszystko uległo reakcyjnej cncie tylko socjały wszczęły bezrobocie.

**Telegram endecki.**

Podobno w kołach endeckich rozważana jest myśl wysłania telegramu z pozdrowieniem do wodza armji niemieckiej, która zajęła Berlin. Telegram ma wyrażać swój zachwyt z powodu dzielnego marszu armji na stolicę i obalenia nieznośnych rządów „hołoty” socjalistycznej.

**Nowy rząd a lewica w Niemczech.**

— Czy lewica socjalistyczna w Niemczech bardzo jest zmartwiona zmianą rządów i zwyciężkim zamachem reakcji?

— Wcale nie, bo przecież dla niej wszystko jedno, kogo ma brać za łeb — Eberta, czy Koppa.

**Z rozmyślań endecka.**

— Hm! nie udało się nam sprzedać Polski ani moskalom, ani Czechom, ani Ukraińcom, może się uda sprzedać ją Niemcom. Teraz tam przecież panują nasi bracia po duchu.

**Endecki punkt widzenia.**

W Poznańskim pewno wzrosną dziś zachwyty, nareszcie w Niemczech jest rząd „przyzwoity”.

**Foch a Lenin.**

FOCH (ze złością) „Wkrótce zrzędzie pańska mina, Tyle mam słów dla — Lenina”!

LENIN (z uśmiechem) Wszystkie groźby imci Focha

Rzucam spokojnie do kosza!  
Nie lękam się twych wykrzyków,  
Bo za sobą mam... Anglików!

**Z powodu oszczerstw „patriotów”**



Do muzyki i do władzy  
Mam, Narodzie, dobrą główkę,  
A więc Polsko wraz z twym wodzem  
Wejź no w oszczerstw mych, gnojówkę.

**Endecja i Indyk.**

— Jaka jest różnica między endekiem a indykiem?

— Indyk myślał, że poza indykami nie ma ptaków, a endeck myśli, że poza endeckami nie ma Polaków.

## Z notatek obłąkanego



### Niemcy a my.

Tydzień bież. był okrutnie wojowniczy na całym świecie. Ententa razem z Czechami walczyła przeciwko polskim górnikom na Śląsku. Francuska mianowicie komisja plebiscytowa składała w ten sposób dowody uznania i miłości dla Polski za jej wierną służbę w sprawie zwalczania bolszewizmu i planów odbudowy reakcyjnej Rosji, tyloletniej opiekunki i mistrzyni naszej w dziedzinie łapownictwa oraz innych cnót złodziejskich.

Gdyby tak zwyciężonym Niemcom chcieli Francuzcy zwycięzcy wkładać obrożę na szyję i knebel na mordczkę, to Niemcy zaprotestowaliby i nie pozwolili. My, sojusznicy zwycięzców, a więc także zwycięzcy, my, pogromcy Rosji sowieckiej, milezyliby i przyjmujemy w pokorze ducha dowody francuskiego braterstwa broni.

Dlaczego?

Ano bo Niemcy — to Niemcy, a polska reakcja — to co innego. Ta poczciwa pani lubuje się wogóle w obrozy, kneblu i bucie. One ją nie dotyczą, bo jej zawsze dobrze i wygodnie w cudzych przedpokojach, jej lokajstwo bardzo do twarzy, a zarazem pozwala konsekwentnie trzymać but na piersi i na karku swoich niewolników.

### My jesteśmy praktyczniejsi.

Dzięki temu systemowi nasza reakcja ma zapewnioną pomoc we wszelkiej zbrojnej i bogoojęzycznej robocie, niemiecka zaś reakcja sama fatygować się musi urządzeniem przewrotów i zmian reakcyjnych.

Taki Kopp n. p. nieborak, napocił się dosyć, zanim doszedł do władzy i zanim uzyskał prawo tłuc, wieźć i wieść swych współbraci z pod owego

wstrętnego sztandaru, który chce wszystkim zapewnić dobrobyt, jakgdyby jedni nie byli stworzeni do przesyty, drudzy zaś do nędzy. U nas te rzeczy odbywają się łatwiej i prościej.

W imię interesów i fantazji przyjaćci! Francuskich toczymy wojnę i to nam pozwala militaryzować robociarzy, aby w ten sposób tłumić strajki, przeszkadzające paskarzom przemysłowym iść gładko i ręką w rękę z paskarzami rolnymi i handlowymi. Widzimy tedy, że wojna jest potrzebna. Taki Kopp, mimo że nasz brat po reakcji, musi cierpliwie patrzeć na strajk powszechny polityczny i chociaż jest dyktatorem, nie ma takiego środka pogromczego robociarzy w swej potężnej i szlachetnej dłoni.

Niemcy, chcąc się pozbyć niedogodnych jednostek czerwonych, muszą osobiście i samodzielnie walczyć, muszą z wojskiem iść na Berlin, zdobywać go, narażając się jednak i na tę smutną ewentualność, że inna, sprzyjająca „czerwonym” armia może ich jeszcze wyrzucić z Berlina.

My posiadamy lepsze, praktyczniejsze środki, prowadzące do zwycięstwa reakcji. Oto puszcza się w ruch naszych najzasłużniejszych obywateli, padereszczyków. Ci w w prasie zagranicznej obrzucają błotem naczelnika Państwa, *I chociaż sprawiedliwa opinia świata nazywa Piłsudskiego największym mężem epoki, chociaż historia zapisze Jego imię złotymi głoskami razem z Kościuszką, Waszyngtonem, Garibaldim — co tam ucziwa opinia, co tam historia!* Mogą mu później pomniki stawiać, mogą przyszłe pokolenia czcić go uroczystościami specjalnymi, dziś jednak trzeba go oplwać jadem nienawiści, trzeba mu belki rzucić pod stopy, bo tak każe interes.

Czyj? Polski?

Nie. Paderewskiego i reakcji.

Trzeba wynieść na piedestał Paderewskich, Skulskich, Wojciechowskich, Janiszajtysów, ks. Lutosławskich, Dowborów Muśnickich, — ostoje reakcji. A więc precz z Piłsudskimi!

To bandyta, a bandyta przecież nie może być prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! On się pospolituje z „hołotą”...

Trzeba nam dalszych zasług mężów reakcyjnych, aby w Polsce rósł coraz bardziej głód milionów i majątki paskarzy.

Ale my tego dokonamy za pośrednictwem przyjaćciółki ententy, a nie tak, jak Niemcy samodzielnie. Nam samodzielność nawet w tak świętej robocie zbyt ciężka, bo gospodarzami w Polsce jest i będzie — ententa.

Jak długo? Dopokąd nie przemówi lud.

### Jak ma przemówić lud?

Lud nasz jest także praktyczny i nie chce sam się fatygować. Żąda, by to znił czynił naczelnik Piłsudski.

Ale lud musi pamiętać, że cudziemi rękoma nie zdobywa się trwałego bytu. Każdy tak się wyśpi, jak sobie sam póści. Inaczej być nie może.

Czyżby owo przemówienie miało być zbyt ciężką fatygą? Mnie, obłąkanemu, wydaje się, że nie. Gdyby tak spróbowano odbyć sejmiki relacyjne poselskie? Gdyby tak zapytano wyborców o zdanie co do działalności Sejmu? Gdyby tak zapytano się narodu, czy on wybierał Sejm, czy Konstytuante?

Zdaje mi się, że to byłoby decydujące.

### Cudowny człowiek.

— Co to jest człowiek cudowny?

— A to taki jegomość, któremu udało się załatwić sprawę w Ministerjum w ciągu zaledwie dwu tygodni.

### Zarządzenia na Pomorzu.

— Czy to prawda, że na Pomorzu, a szczególnie w okręgach: toruńskim i grudziądzkim władze wojskowe i cywilne rozwiązują organizacje zawodowe robotnicze?

— A naturalnie... jakżeby w innym wypadku tameczny proletarijat poznał, iż to istotnie objęły rządy nasze rodzime władze endeckie?!

### Dowód.

— Często zaprzeczają wiadomościom o tarcjach angielsko-francuzkich. Chciałbym jednak mieć co do tego jakiś dowód.

— Człowieku i ty chcesz dowodu?... Wszakże na terenach tureckich, okupowanych przez władze francuskie, pojawiły się arabskie oddziały powstańcze, uzbrojone w angielskie karabiny. Czy to nie dostateczny dowód braterstwa broni anglo-francuzkiego?!

### Na Olimpie.

*Merkury:* — Bracie, Marsie, ty płaczesz?

*Mars (szlochając):* — No, bo wyobraź sobie tylko.. ci idjoci myślą o pokoju... Cały interes mi popsują!

*Merkury (śmiejąc się):* — O, nieszczęśliwy! ja bo tam martwić się nie potrzebuję... złodziei nigdy nie zabraknie w świecie.

### Rozkoszne spotkanie.

— Wiesz? spotkałem dzisiaj na ulicy... popa.

— Co ty powiesz? no i co?

— Łzy mi same popłynęły z oczu. Myślałem, że snię, że wróciły nasze dobre czasy... że ta niepodległość, strajki, bolszewizm to tylko długi przykry, sen.

### Siła przyzwyczajenia.

— Dlaczego ksiądz Maciejewicz używa takich ordynarnych wyrażen w Sejmie? Jakby nic nie robił tylko wymyślał przez całe życie.

— Bo tak i jest w istocie. Co niedziela przecież wygłaszał kazania z ambony kościelnej.

### Człowiek wolny.

— Co to jest człowiek wolny?

— A to taki, który dopiero wyszedł z więzienia.

### Mrsg. Dolci.

— Słyszałeś? nuncjusz papieski w Polsce nosi nazwisko Dolci.

— Stara historia. Kościół zawsze miał słodycz na ustach, nim nie zgubił Polski.

### Dawniej a dziś.

Jezuici sprzedali Polskę ongi wrogom i dziś kler z gracją zerkną wiaź ku obcym bogom.

### Demonstracja głodowa.

— Słyszał pan o demonstracji kobiet w Krakowie na tle głodowym?

— A niech demonstrują. Cóż nam to szkodzi? Nasi paskarze będą i tak nadal robili miliony.

### Gwarancja.

— Panie, czy pan ma bzika? Pocóż pan wlaź na latarnię?

— Ach! tutaj mam przynajmniej gwarancję, że mnie samochód nie przejedzie.

### Każdemu życie miłe.

— Patrz! patrz! czemu ci ludzie tak uciekają tłumami? bolszewicy przyszli do Warszawy, czy co do djabła!

— Ależ nie! nie słyszysz dalekiego oddechu jadącego samochodu wojskowego?.. Każdemu życie miłe.



**Jedność to grunt.**  
Ententa to jedności Ogrojec kochany  
i rozbić jej nie mogą bolszewickie  
mochy —  
tylko się z konferencji wycofały Stany  
i gromy potępienia rzucają na Włochy.  
Ententa to jest zespół piękny i uroczy,  
co się związkiem Narodów na wieki  
rozślawi —  
czasem Francja li Anglii dziś do oczu skoczy,  
lub Włoch groźnie pogrozi małej Jugosławii.  
Francja pragnie wojenki, Anglija się nie  
zgadza,  
bo karmi inne w duszy słoneczne nadzieje —  
i utrwała się przeto bolszewicka władza  
i zwyciężony niemiec z zwycięzców się  
śmieje.

### Idealy kobiet.

W myślach kobiet króluje zuhwały bandyta,  
lecz i o grubym księdzu też marzy kobieta.

## Ratujcie zdrowie!

**Szyller-Szkolnik** po dokładnym zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogie następujące pouczające książki:

**Doktor Paczkowski** — Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 3 mk.

**Doktor Fruchtman** — „Syfilis”. Niewielka, lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 3 mk.

**D-r Lyman-Sperry** — Życie płciowe zwierząt, ludzi. Treść płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prostytycja. Choroby płciowe. Środki podniecająco-odurzające. Cena 5 mk.

**D-r Braun** — „Samogwałt” mężczyzn, kobiet, jego skutki, środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiek. Cena 5 mk.

**Dr. Karol Wernem** — „Masaż”. Podręcznik praktyczny. 14 świetnych rysunków, 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, skórnych, reumatyzmu. Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy zrozumiały dla każdego. Cena 10. — mk.

Sprzedaje i wysyła **SZYLLER SZKOLNIK** Warszawa, Piękna 25 tylko dorosłym m. 12, róg Marszałkowskiej; w podwórzu na lewo, Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki gdyż pocztą zaliczek nie przyjmuję.



### TEATR

## QUI PRO QUO

w podziemiach Galerii Luxenburskiej  
Senatorska 20. Telef. 217-62.

Kierown. artyst.-lit. **Boczowski.**

## 2 przedstawienia

I-sze o godz. 7.15, II-ie o godz. 9.  
Kasa od 6 w gmachu teatru.

Dziś i dni następne.

program z udziałem

całego zespołu. — —

### TEATR

## „Czarny Kot”

[Marszałkowska 125.

Telefon 236-57.

pod dyr. art. K. Wroczyńskiego.

Premjeral

**TYLKO JEDNO PRZEDSTAWIENIE!** Początek o g. 7.30 w.

## „JEDEN DZIEŃ W RAJU”

operetka w 3 aktach, muzyka E. Eyslera, tłumaczył W. Rapacki (syn)

Udział CAŁEGO ZESPOŁU i sił zaangażowanych.

W rolach głównych: J. Bielska, M. Bańkowska, M. Szczęsna-Wroczyńska, W. Rapacki (syn), C. Skonieczny, J. Sarnecki, J. Bielicz.

REŻYSEROWIE: E. Gasiński, Janusz Sarnecki, Wincenty Rapacki (syn).

DEKORATOR: Zygmunt Nirstein.

KAPELMISTRZ: M. Halpern. AKOMPANJATOR-KOREPETYTOR: J. Petersburški. BALETMISTRZE: Feliks Bańkowski, Kazimierz Łobojko.

Kasa czynna od 12—2 i od 5 pp. 2 przedstawienia: I-e o 7, II-e o 9-ej

**Ceny ogłoszeń:** Cała strona przedostatnia, ogłoszeń mk 400, pół str. 200, ćwierć—100, jedna ósma 450 jedna szesnasta 30. Wewnętrzny Margines — 60. Za wiersz „petitowy” lub jego miejsce — mk. w tekście — mk 6 Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie 21 mk., półrocznie 40 mk. rocznie 80 mk.

Adres Redakcji i Admin. Warszawa,  
Marszałkowska 123—15. Tel. 282-55.

Odpowiedzialny redaktor  
Witold Koszutski.